Dzisiaj 4 strony

Wydanie poranne

Cena 10 groszy

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr Marjan Chełmikowski, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochowski

Nr. 28

Poznań, środa dnia 18 stycznia 1933

Rok XXVIII

Szubienica w więzieniu przy ulicy Młyńskiej

Prezydent R. P. odrzucił prośbę Bednarczyka i Grelki o ułaskawienie

Z niecierpliwością oczekiwano wyniku długiej narady sądu w sprawie Grelki i Bednarczyka. Przez zgórą 2 godziny natłoczona publicznością sala rozpraw nie opróżniła się ani na chwilę; na ogłoszenie wyroku przybywały coraz nowe grupy ciekawych, stojąc i chodząc wokół gmachu sądowego przy Al. Marcinkowskiego. Tu przeważały elementy podejrzane, patrzące wzgardliwie w oczy każdemu przechodniowi, a zwłaszcza wszystkim, którzy wchodzili do gmachu sądu za biletami wzgl. legitymacjami, rzucając raz poraz różne uwagi, a nawet groźby.

W czasie przeciągającej się narady na twarzach oskarżonych ani na chwilę nie znać było objawów niecierpliwego oczekiwania na wyrok. W celi aresztanckiej, przyległej do sali rozpraw, oskarżeni, znajdujący się stale pod silną eskortą kilku rosłych policjantów, rzucali sobie nawzajem różne wymówki. Grelka uporczywie, z sarkastycznym uśmiechem, łajał Bednarczyka za to, że go „wsypał", Bednarczyk znów zarzucał swemu towarzyszowi tchórzostwo, kłamstwo i t. p. Działo się to samo częściowo również na oczach publiczności, która z uwagą słuchała wzajemnych oskarżeń obu sprawców, przeplatanych chwilami żywą i znaczącą gestykulacją. Pytany przez kogoś Grelka, czy nie żal mu rodziny, odpowiedział, że nikogo mu nie żal, i że wszyscy powinni mieć żal do Bednarczyka, który go „tak krzywdzi". Oskarżony mówił to w sposób tak widocznie obłudny i cyniczny, że nie trzeba było być psychologiem, aby zajrzeć w danej chwili w występną duszę tego człowieka.

Uzasadnienie wyroku

O godz. 13 min. 50 wszedł na salę rozpraw, na której w międzyczasie zeszło się wielu sędziów, adwokatów, przedstawicieli władz i urzędów, komplet sędziowski. Przewodniczący sądu doraźnego dr. Kornicki ogłosił wyrok i uzasadnienie:

Jana Grelkę i Bronisława Bednarczyka uznaje się winnymi i skazuje na karę śmierci przez powieszenie oraz utratę na zawsze praw publicznych i obywatelskich.

Przewodniczący podaje ogólne uzasadnienie wyroku, które brzmiało, jak następuje:

Wydając wyrok, sąd opierał się na całkowitem przyznaniu się Bednarczyka, częściowem przyznaniu się Grelki, zeznaniach świadków, psychjatrów i dowodach rzeczowych. Sąd uznał za ustalony i udowodniony stan faktyczny, pokrywający się prawie w zupełności z zeznaniami osk. Bednarczyka.

Odnośnie Grelki przewodniczący nawiasem dodaje, że, gdyby nawet oskarżony nie brał udziału w rabunku i zabójstwie ś. p. ks. Masłowskiego, rabunek na szosie w pow. średzkim byłby dowodem wystarczającym na zasądzenie.

Co do zabójstwa ś. p. ks. Masłowskiego sąd dał wiarę zeznaniom Bednarczyka, które pokrywały się w głównych punktach z zeznaniami świadków, zwłaszcza Dąbrowskiego i Kwaczyńskiej.

Próba wykazania przez Grelkę alibi zawiodła w zupełności.

Oskarżeni mieli zamiar dokonania zabójstwa. Sąd, uzasadniając to, przypomina pytanie Grelki, czy Bednarczyk ma broń, następnie powiedzenie, że „trzeba iść na całego", próbę odebrania Badnarczykowi browninga w chwili, gdy zabrakło mu odwagi, oraz pouczenie Grelki, że, gdyby napadnięty ksiądz stawiał opór, to „kropić", a w końcu odbezpieczenie browninga przed samym napadem.

PRZEKROCZONE GRANICE

Następnie sąd uzasadniał, dlaczego obu oskarżonych uznano sprawcami zbrodni, a nie jednego sprawcą, a drugiego podżegaczem względnie pomocnikiem. Grelka udziałem swoim przekroczył granicę jako podżegacz przy dokonaniu zabójstwa. Bednarczyk zaś przy dokonaniu rabunku przekroczył granicę pomocnika. Stąd też obaj uznani zostali za sprawców.

PRAWDZIWIE GŁODNI BEZROBOTNI NIE MORDUJĄ

Co do poczytalności oskarżonych sąd zaznaczył, że na posiedzeniu tajnem przed rozprawą poddał ich specjalnemu badaniu, a znawcy na rozprawie wszystkie okoliczności łagodzące pod względem poczytalności wykluczyli.

Z praktyki w Poznaniu i z zeznań zapytywanych sędziów — mówi przewodniczący — wiem, że bezrobotni, którzy mają na utrzymaniu rodzinę, rzadko zasiadają na ławie oskarżonych. Natomiast zazwyczaj zasiadają ludzie młodzi, którym się nie chce pracować. Oskarżeni mogli byli rabować, ale za zabrane 70 zł mogli przez dłuższy czas żyć i nie potrzebowali księdza mordować, ani dokonywać drugiego rabunku tembardziej, że nie znajdowali się w sytuacji tak beznadziejnej

DLACZEGO WYROK ŚMIERCI?

Następnie przewodniczący motywuje, dlaczego oskarżonym wymierzono karę śmierci, a nie dożywotne więzienie: Brak było nader ważnych okoliczności łagodzących, poza samem przyznaniem się Bednarczyka. Natomiast istniał cały szereg okoliczności obciążających, jak ich częsta karalność, powtórny rabunek i potrzeba pieniędzy nie na środki do życia, lecz na rzeczy, bez których można się było obyć, jak pójście za zrabowane pieniądze do kina itd.

Przewodniczący oświadczył na koniec, że, ponieważ rozprawa prowadzona była w trybie doraźnym, wyrok staje się prawomocny i oskarżonym przysługuje tylko prawo odwołania się do łaski Prezydenta. Obaj obrońcy zgłosili prośbę o ułaskawienie i o godz. 14,35 udali się wraz z przewodniczącym i prokuratorem do prokuratury, aby telefonicznie przedłożyć Prezydentowi Rzplitej odnośną prośbę.

Jak przyjęli wyrok oskarżeni?

Ogłoszenie i uzasadnienie wyroku trwało prawie całe pół godziny. Publiczność słuchała słów przewodniczącego Trybunału z niezmiennie napiętą uwagą.

Bednarczyk, usłyszawszy słowo „śmierć", zrobił najpierw rezygnacyjny ruch ręką, za chwilę się uśmiechnął ironicznie i znaczącym ruchem, patrząc w stronę publiczności, pokazał ręką: „stryczek na szyi"...

Grelka, ręce złożywszy, jak zawsze, „niewinnie", słuchał od początku do końca sentencji wyroku bez śladu jakiegokolwiek wrażenia.

Dopiero, kiedy skazańców wyprowadzono z sali, ci jakby już teraz z humorem zaczęli nawzajem obsypywać się różnemi epitetami i przezwiskami. Grelka mówił wciąż do Bednarczyka, że go „wsypał na śmierć", a Bednarczyk do Grelki, że „mu się jednak nie udało".

Egzekucja

Skazańców odprowadzono do specjalnych cel. Grelka zaraz na wstępie wyraził życzenie, że chciałby „dobrze zjeść i zakurzyć", Bednarczyk w miarę, jak czuł zbliżający się koniec, tracił panowanie i chwilami modlił się głośno.

Kilka minut przed godziną 20 nadeszła z kancelarji Prezydenta Rzeczypospolitej odpowiedź o nieskorzystaniu z prawa łaski w stosunku do żadnego ze skazańców.

Odnośne czynniki sądowe i policyjne otrzymały niezwłocznie polecenie do przygotowania egzekucji, która zostanie wykonana dzisiaj, w środę rano o godz. 6 na dziedzińcu więzienia sądowego przy ulicy Młyńskiej. Zawezwano kata, który wyjechał z Warszawy pociągiem pospiesznym.

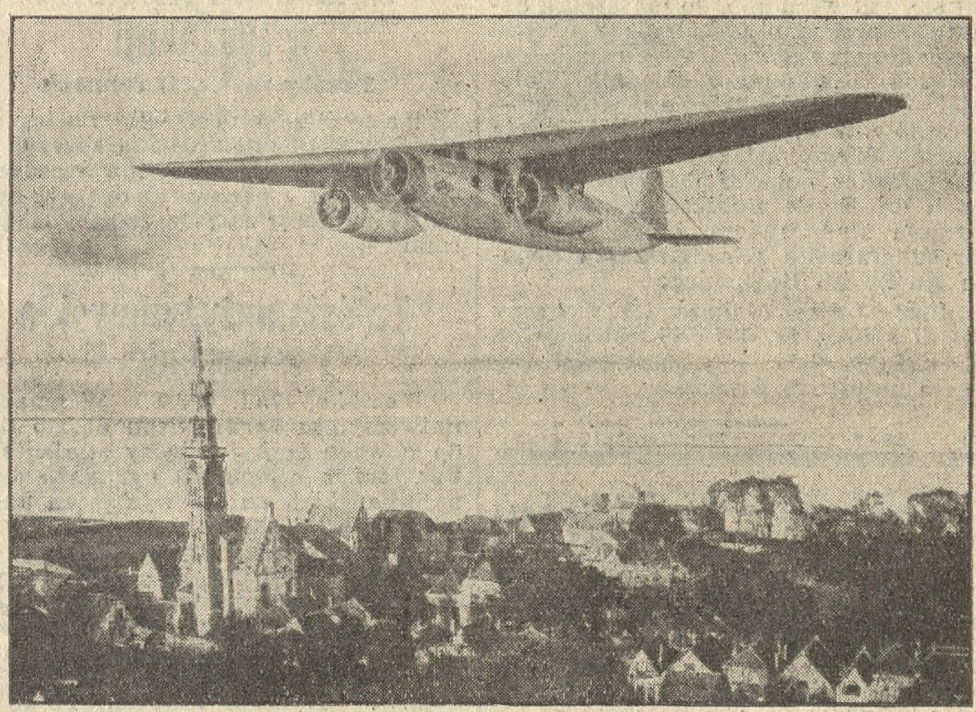

Najszybszym samolotem pocztowym na świecie jest trzymotorowy Fokker F. XX., który osiąga szybkość do 300 klm. na godzinę. Zdjęcie nasze przedstawia wspomniany samolot, szybujący nad jednem z miast w Nadrenji.

Bójka w sejmie pruskim

Gwałtowne starcie pomiędzy posłami komunistycznymi i hitlerowcami

Berlin, 17. 1. (PAT). Pierwsze po świętach posiedzenie sejmu pruskiego stało się widownią nowego gwałtownego starcia między komunistami i nar. socjalistami.

Podczas dyskusji nad wnioskiem komisji rolniczej mówca komunistyczny p. Franken wystąpił z zarzutem, że hitlerowcy popełnili plagiat, zgłaszając wniosek niemal przepisany z wniosku komunistycznego. Pozatem mówca napadł na hitlerowców, zarzucając im tchórzostwo z powodu nieprzyjścia na zebranie chłopskie z obawy przed komunistami. W tej chwili na ławach hitlerowców zerwała się burza protestów. Gdy pos. Franken na okrzyki odpowiedział obelgą: „niema hołoty większej od was", 30 hitlerowców zerwało się z miejsca i rozpoczęło bójkę z komunistami, przybyłymi na pomoc mówcy. Jeden z nar. socj. pos. Blei wskoczył na trybunę i zaczął pięściami okładać posła komunistycznego. Z trudem udało się rozdzielić walczące strony.

Gdy przewodniczący wykluczył z posiedzenia pos. Frankego, hitlerowcy zaintonowali pieśń partyjną, nie pozwalając w ten sposób na dalsze prowadzenie obrad. Wobec tego przewodniczący przerwał posiedzenie. Po wznowieniu obrad wykluczono również pos. Bleia.

Oryginalna demonstracja

Wiedeń, 17. 1. (PAT). Celem zaprotestowania przeciwko podatkom od mleka producenci i handlarze nabiału postanowili urządzić oryginalną demonstrację, mianowicie spędzić do Wiednia 5,000 krów i ustawić je na Ringstrasse przed parlamentem.

Policja odmówiła pozwolenia na tę demonstrację.

„Tęcza" w Rio de Janeiro

Paryż, 17. 1. (Tel. wł.) Francuski samolot „Tęcza" wylądował w Rio de Janeiro.

Wyrok śmierci w Sosnowcu

Morderca stróża kopalnianego i policjanta został skazany na śmierć przez powieszenie

Sosnowiec, 17. 1. (PAT). Dziś zakończyła się tu rozprawa doraźna przeciwko Wojciechowi Knapikowi, mordercy stróża kopalnianego Stanisława Miglusa i policjanta Ludzika.

O godz. 17 sąd ogłosił wyrok, skazujący Knapika na karę śmierci przez powieszenie. Obrońca zwrócił się do p. Prezydenta z prośbą o ułaskawienie. — P. Prezydent nie skorzystał z prawa łaski.

Krynica — światowem zdrojowiskiem

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego").

Krynica, w styczniu.

Pomimo bardzo ciężkich warunków, w jakich pracuje przemysł uzdrowiskowy w Krynicy, dzięki wszystkim czynnikom, składającym się na całokształt jej gospodarki, majestat „królowej wód polskich" występuje w całej pełni. Rosnąca z każdym rokiem frekwencja pobudza do intensywności rozbudowę Krynicy, a niesłabnąca inicjatywa zarządu zdrojowiska pobudza inicjatywę prywatną. Każdy rok przynosi nowe zdobycze, Krynica rośnie i pięknieje, staje się zdrojowiskiem światowem, taniością cen i komfortem bijącem konkurencję zdrojowisk zagranicznych.

Do entuzjastów, realnie traktujących sprawę rozbudowy Krynicy, przybywa nasz król tenorów Jan Kiepura, który wraz z bratem, jak rozpisują się o tem pisma zagraniczne, jako cel swój wybrali rozbudowę Krynicy i uczynienie z niej światowego zdrojowiska. Rosną więc gmachy w kierunku „Kopciowej" i „Huzarów", gdzie przy ul. Pułaskiego w cudownej lesistej połaci Krynicy buduje wielki hotel - pensjonat Jan Kiepura oraz p. Ebersowa.

Z licznych inwestycyj Krynicy podnieść należy program prac bieżących Zarządu Zdrojowego i współdziałającej z nim Komisji Zdrojowej oraz Gminy. Roboty nad wykończeniem nowego hotelu zdrojowego postępują naprzód: — przeprowadzane są roboty stolarskie i szklenie okien gmachu, który po usunięciu zasłaniającej go rudery t. zw. „domu pod zamkiem", rozszerzając teren gazonów i kwietników, uzupełni monumentalnemi gmachami piękne centrum Krynicy, oparte o potężny masyw „Góry Parkowej" uroczym stuletnim parkiem, osłaniającym od wiatrów zdrowodajną kotlinę z cudownemi jej źródłami i łazienkami. Staraniem burmistrza dra Gorskiego, oddana została do użytku łaźnia ludowa, gdzie za małą opłatą korzystać z niej może szerszy ogół, a której brak dotkliwie dawał się odczuwać. Przez uruchomienie łaźni i udostępnienie szerokim warstwom kąpieli polepszą się warunki zdrowotne uboższej ludności.

Praca wre wszędzie. M. in. rozpoczęto również asfaltowanie systemem Kitona nawierzchni jezdni na ul. Pułaskiego narazie na przestrzeni 200 m, z wiosną zaś, po próbie przetrwania zimy ulica ta zostanie wyasfaltowana aż do „Huzarów", gdzie przeprowadzają obecnie kanalizację.

Uporządkowanie ulic Lipowej, Kraszewskiego i innych przeprowadzone będzie na koszt min. robót publicznych, co wpłynie na podniesienie poziomu sanitarnego Krynicy i położy tamę falom kurzu ulicznego, który wciskał się wszędzie, do parku i na deptak.

Jedną z ponętnych dla Krynicy inwestycyj będzie ujęcie źródeł Jana i Józefa w piękne ramy, jak to zrobiono przy „źródle głównem". Wspaniale rozszerzony kościół parafjalny znalazł się już pod dachem. Stacja kolejowa, jak przystało na światowe zdrojowisko, otrzyma europejski wygląd; nowy budynek będzie posiadał dwie wielkie hale dla podróżnych, obszerną bagażownię, salony recepcyjne, salę restauracyjną I, II i III klasy oraz mieszkania dla urzędników.

Nowa elektrownia znajduje się w stadjum wykończenia; otrzymała już wewnętrzną wyprawę, a obecnie odbywa się montaż maszyn. Po uruchomieniu tego budynku zniknie z centrum stara elektrownia, zadymiająca powietrze. Ze względu na bezrobocie podjęto też budowę nowej drogi, przecznicy ul. Pięknej, dającej dostęp do zboczy, pięknie zabudowanych nowoczesnemi willami.

Piękna słoneczna pogoda ściąga wielu kuracjuszy, którzy używają swobody, korzystając z przechadzek i cudownej insolacji górskiego słońca, które silnie przygrzewa w dzień, a w nocy przynosi kilka stopni mrozu. Po ostatnich opadach śnieżnych Krynica zaroiła się tłumem kuracjuszy i sportowców, dla których przygotowuje się szereg sportów zimowych na wspaniałych terenach narciarskich, nowocześnie urządzonej skoczni, torze saneczkowym itd.

ZOFJA MORAWSKA.

Sensacyjne echa procesu brzeskiego

B. minister Kiernik oskarża komisarza policji w Krakowie Olearczyka o złożenie fałszywych zeznań obciążających

Warszawa, 17. 1. (Tel wł.). Sędzia śledczy piątego rewiru prowadzi obecnie dochodzenia w sprawie wniosku, wniesionego przez byłego ministra Kiernika przeciwko komisarzowi policji w Krakowie Olearczykowi. Dr. Kiernik oskarża Olearczyka o złożenie w procesie brzeskim fałszywych zeznań obciążających. M. in. Kiernik zakwestjonował zeznania świadka, jakoby miał on brać udział w tajnych naradach w mieszkaniu gen. Kukiela.

Sprawa ta ma być w najbliższym czasie przedmiotem rozprawy sądowej (w)

Kruk krukowi...

Warszawa, 17. 1. (Tel. wł.) Senator B. B. p. Józef Targowski zwrócił się, jak wiadomo, do marszałka Senatu z prośbą o powołanie z urzędu sądu honorowego dla wyjaśnienia postawionych mu przez dziennik „Polonja" — o czem obszernie pisaliśmy — zarzutów w związku z aferą księcia Pszczyńskiego. Marszałek Senatu, p Raczkiewicz powołał arbitrów w osobach dr. Emila Bobrowskiego i prof. Juljana Makarewicza, którzy wybrali na superarbitra wicemarszałka Senatu Antoniego Boguckiego.

Prof. Juljan Makarewicz wybrany został z listy nr. 1 i jest zbliżony do B. B., a pozostali dwaj Bobrowski i Bogucki należą do B. B.

Katastrofa kolejowa w Hiszpanji

2 osoby zabite, 17 rannych

Paryż, 17. 1. (Tel. wł.) Pociąg pospieszny Madryt-Barcelona zderzył się we wtorek w pobliżu Cetina w prowincji Saragosa z pociągiem osobowym.

Dwie osoby zostały zabite, 17 jest rannych.

Zajścia antyżydowskie w Berlinie

Berlin, 17. 1. (PAT.) W gmachu uniwersytetu berlińskiego doszło dziś do nowych scysyj między studentami nar.-socj. a członkami ugrupowań republikańskich na tle wystąpień antysemickich.

Po zgromadzeniu protestacyjnem nar.-socj. przeciwko zamknięciu wyższej szkoły technicznej we Wrocławiu i przeciwko prof. Cohnowi, hitlerowcy wkroczyli do wszechnicy z okrzykami: „Niemcy zbudźcie się!" i „precz z Żydami!", przyczem wszczęli bójkę z przeciwnikami politycznymi. Zmobilizowane oddziały woźnych wyparły przy pomocy policji nar.-socjalistów z budynku uniwersyteckiego. Aresztowano 3 osoby.

Na zgromadzeniu swem nar.-socjaliści domagali się wprowadzenia na wyższych uczelniach numerus clausus w stosunku do Żydów.

Wydalenia z partji Hitlera

Frankfurt, 17. 1. (PAT). Prasa donosi z Cassel o wydaleniu z partji hitlerowskiej 12 członków, m. in. posła do sejmu pruskiego Vernego.

Oficjalny komunikat partji podaje jako powód rozkładową działalność wydalonych w łonie partji.

Z Towarzystwa Przyjaciół Serbo-Łużyczan

Wczoraj o godz. 20 w lokalach Koła Towarzyskiego odbyło się walne zebranie Tow. Przyjaciół Serbo - Łużyczan, połączone z wieczornicą ku czci śp. prof. Muki.

Zebranie zagaił prezes Towarzystwa, ks. dyr. Ludwiczak, podkreślając konieczność podtrzymywania łączności z Serbo-Łużyczanami. Następnie Chór Tow. „Harmonja" pod dyrekcją p. Marjana Weigta odśpiewał kilka utworów łużyckiego kompozytora Bjarnata Krawca oraz hymn „Wrót do Serbów".

Odczyt, poświęcony pamięci zmarłego niedawno uczonego i działacza społecznego, prof. Muki wygłosił prof. U. P., dr. M. Rudnicki. Ciekawe wywody prelegenta zebrani przyjęli hucznemi oklaskami.

Druga część zebrania poświęcona była sprawom organizacyjnym. Przewodniczył jej p. prof. Rudnicki. Sprawozdanie z działalności zarządu złożył prezes, ks. dyr. Ludwiczak i sekretarz, red. Kraszewski. Sprawozdanie komisji rewizyjnej i wniosek o absolutorjum dla zarządu referował p. dyr. Filipowicz. Następnie wiceprezes towarzystwa, p. red. Powidzki przedstawił sprawozdanie ze Zjazdu Związku Tow. Przyj. Serbo-Łużyczan w Pradze, który to zjazd odbył się w lipcu r. ub. i na którym referent był jedynym przedstawicielem polskich Towarzystw Przyjaciół Serbo-Łużyczan. Dzięki temu zjazdowi ożywiła się świadomość o obowiązku niesienia pomocy Serbo-Łużyczanom przez inne narody. Na wniosek p. red. Powidzkiego zebranie uchwaliło deklarację, identyczną ze zjazdową.

W wyniku wyborów na prezesa zarządu powołany został ks. dyr. Ludwiczak; na wiceprezesa — p. red. Powidzki; na sekretarza — p. red. Kraszewski; skarbnikiem wybrano p. sędziego Zatheya, ławnikiem — p. dr. Stelmachowską. Do komisji rewizyjnej weszli pp. dyr. Filipowicz i dyr. Kaczmarek. (tk.)

Dziecko poparzone ukropem

W mieszkaniu na Przecznicy 2, wskutek wywrócenia się kotła z wrzącą wodą, została poparzona 9-miesięczna Teresa Tomczak. Pogotowie ratunkowe stwierdziło poparzenia pierwszego i drugiego stopnia. (kl)

Prez. Roosevelt o poszanowaniu traktatów

Nowy Jork, 17. 1. (PAT). Oświadczenie Roosevelta, dotyczące poszanowania traktatów, jest żywo komentowane przez prasę amerykańską. Świadczy ono przedewszystkiem o jednomyślności obecnego i przyszłego prezydenta Stanów Zjednoczonych w sprawie konieczności utrzymania nienaruszalnego charakteru traktatów. Jednomyślność ta znalazła wyraz w dzisiejszem oświadczeniu prez. Roosevelta dla prasy.

Prezydent powiedział m. in.: Jakkolwiek enuncjacja, dotycząca sytuacji międzynarodowej powinna oczywiście pochodzić od sekretarza stanu, jednak jestem w zupełności gotów wyraźnie oświadczyć, że amerykańska polityka zagraniczna powinna utrzymać poszanowanie traktatów. Jest to kamień węgielny, na którym opierać się winny wszystkie stosunki między narodami.

Powszechnie uważają, że oświadczenie Roosevelta dla prasy stwierdza całkowite porozumienie między przywódcami republikanów i demokratów w sprawie polityki Stanów Zjednoczonych na Dalekim Wschodzie.

Przepowiednia pogody na środę: Przeważnie pochmurno, gdzieniegdzie z opadami śnieżnemi, w ciągu dnia niewielkie przejaśnienia. Temperatura bez większych zmian. Słabe lub umiarkowane wiatry południ.-wschodnie. Na południowym wschodzie kraju możliwe zamieci.

STEFAN BALICKI

MALI LUDZIE

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy.)

66)

— Daj ogłoszenie matrymonjalne! wrzasnął szyderczo młody Mróz.

— Hipciu... — poskromiła go łagodnie matka.

Hipek spoważniał i utkwił wzrok w Łopoćce, który przypatrywał mu się zielonkawemi oczyma zza okularów. Zmieszał się nagle i dla dodania sobie odwagi wychylił kieliszek wina.

— Czemu pan tak mało pije? — zagadnęła Wikta Łopoćkę. Łopoćko teraz dopiero jakby obudzony na dobre obejrzał dokładnie i zbliska Wiktę.

— Kiedy pani tu siadła?

— Ależ siedzę tu od początku.

— Bardzo się cieszę, łaskawa pani. Bardzo się cieszę. — Uśmiechnął się uśmiechem tak zimnym i zgniłym że Wikta wstrząsnęła się. Czyżby jego przyrzeczenia znowu okazały się czczemi słowami? Zdrętwiała ze zgrozy na myśl, że Łopoćko mógłby w takiej chwili coś opowiedzieć sąsiadom.

— Myślę, że pan nie zapomniał o tem co pan obiecał — szepnęła, patrząc w talerz.

Łopoćko roześmiał się nagle krótkim, gwałtownym śmiechem, aż zdziwieni goście umilkli.

— Gdybyś pan wiedział — zwrócił się poważnie Łopoćko do Płoty — co mi pani Wikta w tej chwili powiedziała, tobyś pan nie mógł spokojnie spać.

Płota zastrzygł uszami.

— A cóż takiego powiedziała?

— Co? że poza panem świata nie widzi.

— Cha, cha, cha — zaśmiali się goście z uznaniem.

Łopoćko nachylił się do Pulca.

— Czy widział pan kiedy większego osła?

— Nie — odparł Pulc zupełnie już pijany i, nalewając nowy kieliszek, zawołał.

— Zdrowie osłów!

Wszyscy spojrzeli ze zdumieniem na Pulca, a potem trwożnie i pytająco na Płotę.

— Co pan przez to rozumiesz — krzyknął piskliwie Płota.

— Panowie, ależ panowie — uspokajał ich Janowicz — przecież on już jest nieprzytomny. — Powiedz pan, czy nie jesteś pan pijany?

— Najzupełniej — zgodził się Pulc.

To oświadczenie wywołało nowy wybuch wesołości.

— Przecież ja jemu tak tanio dom sprzedałem — tłumaczył burmistrzowi Płota.

Gościom szybko wrócił humor, ale Wikta siedziała teraz jak na węglach i z niepokojem patrzyła na nienawistną brunatną twarz aptekarza. Łopoćko jednak rozruszał się teraz i począł mówić całkiem rozsądnie.

Niech mu wybaczy to chwilowe zapomnienie. Nie myśli jej bynajmniej obrażać. Co do przeszłości może być Wikta spokojną. Będzie milczał, jak grób. Wszyscy jesteśmy biedni, grzeszni i ułomni. Najbardziej grzecznym jest on sam właśnie, Łopoćko. Ale i on ma nadzieję, bo niewątpliwie Wikta modli się czasami za niego.

Wikta skrzywiła się.

— Nie lubi się pani modlić? — spytał ciekawie Łopoćko. Poczem rzekł poważnie, ze smutnem westchnieniem. — A jednak powinna się pani dużo modlić, bo to niełatwo tak odrazu wszystkie grzechy odkupić. Los nam przygotowuje różne niespodzianki. Wszyscy będziemy surowo osądzeni. Jutro powinna pani pójść do spowiedzi i zacząć nowe życie.

Ten człowiek śmiał udawać kaznodzieję. Gniew ją zaczynał ponosić. Naftowa wisząca lampa paliła się trochę ciemno, w nieznanych jeszcze kątach nowego domu czaiły się cienie napawające ją niewytłumaczonym lękiem. Parokrotnie oglądała się, czując wyraźnie czyjąś obecność za swojem krzesłem. — Wkrótce potem oprzytomniała znowu i spytała, czemu to Łopoćko do siebie tych nauk nie stosuje. Łopoćko nie odpowiedział na pytanie, tylko z wyrazem śmiertelnej nudy na nieruchomej twarzy mówił dalej.

— Ludzie, proszę pani, zapuszczają tak samo korzenie, jak drzewa. Rosną sobie, dojrzewają i sieją nowe życie. Aż jednego dnia przychodzi dyrektor biura pogrzebowego i zamawia tyle i tyle drzew na trumny. Na sosnowe białe trumny, dla takiej to a takiej liczby zdrowych, dobrze wyglądających nieboszczyków. Trzeba mu bowiem załadować ich do ziemi...

— Ależ pan jest zupełnie pijany! — wykrzyknęła blada jak płótno Wikta.

Łopoćko patrzy na nią z uwagą.

— Taką podłą wódką miałbym się upić?

— O, proszę! Po osiem złotych flaszka.

— Osiem złotych, osiem złotych — rozważa Łopoćko. — Może być, że nie podła. W takim rabie bardzo łaskawą panią przepraszam. — Zamyślił się.

— A ja wyjeżdżam z Krostynia. Naprawdę.

— Do Marsylji! — wtrąciła z uśmieszkiem Wikta.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Stosunki polsko-czeskosłowackie rozwijają się coraz pomyślniej

Rezolucje V konferencji porozumienia prasowego polsko-czeskosłowackiego

Warszawa, 17. 1. (PAT). Na trzeciem posiedzeniu konferencji porozumienia prasowego czeskosłowacko-polskiego przyjęto jednomyślnie następujące rezolucje:

1) Piąta konferencja porozumienia prasowego polsko - czeskosłowackiego stwierdza, że wzajemne stosunki polsko-czeskosłowackie rozwijają się stale w kierunku coraz serdeczniejszej, realniejszej i płodniejszej współpracy we wszystkich dziedzinach wspólnych zainteresowań. Wspólność zainteresowań obu państw polega przedewszystkiem na utrzymywaniu i utrwalaniu podstaw ich bytu, stworzonych przez traktaty pokojowe. Oba nasze narody zgodnie bronią nowej Europy, która w porównaniu z przeszłością stanowi lepszy i sprawiedliwszy układ stosunków międzynarodowych. Dlatego dążenia rewizjonistyczne uważamy za atak na porządek europejski, oparty na ideach wolności, prawa i sprawiedliwości. Jesteśmy świadomi tego, że właściwym celem tych dążeń jest wtrącenie Europy z powrotem w przedwojenny stan niesprawiedliwości. Respektując sami w pełni granice obu naszych zaprzyjaźnionych państw, żądamy, aby także były one respektowane przez wszystkich innych. Podkreślamy przytem — głosi dalej rezolucja — że usiłowania zmian terytorjalnych, skądkolwiekby pochodziły i przez kogokolwiek byłyby popierane, zagrażają nietylko tym państwom, których bezpośrednio dotyczą, ale przedstawiają także powszechne niebezpieczeństwo dla pokoju Europy i całego świata. Porozumienie prasowe polsko-czeskosłowackie oświadcza, że uwagi te, w których się wyraziło wspólne przekonanie dziennikarzy polskich i czeskosłowackich jako wyrazicieli opinji publicznej obu krajów, zawierają również wytyczne dalszej pracy w służbie wspólnych zainteresowań obu narodów i państw.

2) Piąta konferencja porozumienia prasowego polsko - czeskosłowackiego uchwala wpływać na prasę obu państw celem wzmożenia jej działalności w kierunku uświadomienia opinji publicznej a zwłaszcza kół gospodarczych o korzyściach, jakie może przynieść Czechosłowacji i Polsce:

a) bliższe wzajemne zapoznanie się ze strukturą gospodarczą, możliwościami i potrzebami gospodarczemi obu państw,

b) wzmożenie obrotów handlowych polsko-czeskosłowackich,

c) wzajemne wyzyskanie dla handlu zagranicznego obu państw portów polskich w Gdyni i Gdańsku oraz portów czeskich na Dunaju,

d) współpraca na terenie międzynarodowych konferencyj i organizmów społecznych, n p. w inicjatywach gospodarczych, podejmowanych przez Ligę Narodów.

Obrady zamknięto przemówieniami obu prezesów komitetów, Svihowsky'ego i Bazylewskiego, którzy reasumowali wyniki konferencji.

TEATR ŚWIETLNY „SŁOŃCE"

Dziś w środę, dnia 18 stycznia r. b. Wielka Premjera

Najgłośniejsze arcydzieło filmowe **realizacji Rosjanina Adolfa Trotza** według autentycznych rękopisów byłych dygnitarzy dworu carskiego oraz księcia Jusupowa, zabójcy Rasputina. — Niekoronowany Car Rosji! Demon kobiet!

RASPUTIN

W roli tytułowej:

CONRAD VEIDT największy tragik ekranu

W rolach głównych:

BERNARD GOETZKE — PAWEŁ OTTO — CHARLOTTA ANDER ELZA TAMARA — BRIGITTA HORNEY — KAROL DIEHLE

Największy sukces ekranów światowych! Film który reklamy nie potrzebuje!

„Słońce" dla wszystkich! Wszyscy do „Słońca"!

portl. 15

Echa włamania u p. Wolkowitza

Straty, wyrządzone przez włamywaczy w składzie jubilerskim p. Wolkowitza przy ul 27 Grudnia 9, ocenia się na 5 do 6 tys. zł.

Policja wdrożyła natychmiastowe śledztwo, które naprowadziło na ślad sprawców tej zuchwałej kradzieży. (kl)

BACZ BY TWOIM BYŁO CELEM BYĆ I ZWIERZĄT PRZYJACIELEM!

Dziś uroczysta premjera wielkiego historycznego filmu

KSIĘŻNA ŁOWICKA

Romantyczny dramat W. Księcia Konstantego i pięknej Polki.

KINO DŹWIĘKOWE „OAZA"

Przedsprzedaż biletów od 12—13 tej Miejsca od 40 -99 gr Seanse: 5, 7, 9

Obowiązkiem każdego Polaka widzieć ten film.

Pr 3.15 portl. 14

Bal Prasy

Na liczne zapytania Zarząd Syndykatu Dziennikarzy Wlkp donosi, że tegoroczny Reprezentacyjny Bal Prasy odbędzie się dn. 4 lutego w salonach Hotelu Bazar.

Pożar w koszarach 15 p. ułanów

Wczoraj o godz. 16 wezwano miejską straż pożarną do koszar 15 pułku ułanów, gdzie powstał ogień w piwnicy jednego z bloków mieszkalnych. W niewyjaśniony sposób zapaliła się tam słoma, drzewo i węgiel.

W chwili, gdy na miejsce pożaru przybyły oba odwachy miejskiej straży pożarnej pod komendą p. naczelnika Kiedacza, z piwnic dobywały się tak gęste kłęby dymu, że straż musiała przystąpić do akcji w specjalnych maskach. Po blisko godzinnej pracy ogień stłumiono, zanim powstały większe szkody. (kl)

Wiadomości potoczne

KRONIKA MIEJSCOWA

— * **W piątek, 20 bm.** o godz 20.15 odbędzie się w sali wykładowej Kliniki Dermatologicznej U P. (szpital miejski, ulica Szkolna) I posiedzenie Wydziału Lekarskiego T. P N. z następującym porządkiem obrad: 1) Komunikaty Zarządu, 2) pokazy, 3) wykłady: a) dr. J. Alkiewicz: „Obraz histologiczny zmian krwotocznych w paznokciu"; b) prof. dr. A. Karwowski: „Jak zwalczać kiłę nerwową".

— * **203 a nie 213.** Wiadomość o zderzeniu samochodów na ul Dworcowej, w którym to wypadku uległ poranieniu lekarz weterynarji p. dr. Siuda, dotyczy taksówki nr. 203 a nie 213.

RECENZJE KINOWE

Kino „Apollo" wyświetla film pod tyt. „Kinomanjak". Doprawdy, kto już zapomniał i nie potrafi się śmiać, powinien iść na ten ostatni film Harolda Lloyda. Przypomni sobie tę umiejętność i śmiać się będzie głośno. Coprawda nie wszystkie „gagi" są tu nowe, ale wszystkie ujęte na sposób nowy i Haroldowi swoisty. Zarówno keatonowskie wybijanie szyb w drzwiach, jak i chaplinowskie sztuki magiczne przerobione są na haroldowski sposób. Przygody młodzieńca, który za wszelką cenę postanowił zostać aktorem filmowym, wypełnione są humorem tak, iż jedna zabawna scena goni drugą, a widz bez przerwy się śmieje. A humor to w doskonałym gatunku.

Nadprogram — tygodnik filmowy. (ver.)

Kino „Odeon" wyświetla film pod tyt „Droga do raju". Znamy dwa rodzaje francuskich operetek filmowych: podobne do operetek teatralnych, jakich wiele wyprodukowały Niemcy i Ameryka (np. operetki Lubitscha) i operetki Rene Claira, reprezentujące zupełnie nowy rodzaj, daleki od swego teatralnego pierwowzoru, np. „Miljon". „Droga do raju" należy do pierwszego rodzaju operetek filmowych, tak bardzo bliskich teatrowi. Jest ona w swoim rodzaju niezła. Ma kilka ładnych melodyjek, dużo humoru i trochę niepotrzebnych t zw. ewolucyj tanecznych przy kupletach, które z chęcią darowalibyśmy twórcom filmu. Wśród aktorów Lilianka Harvey, jak zwykle, bardzo miła. Partnerem jej jest Garat, ulubieniec francuskiej publiczności kinowej. (Sz.)

Kino „Edison" wyświetla film pod tyt. „Romans". Treść „Romansu" jest zaczerpnięta ze sztuki amerykańskiej, która dość długo utrzymywała się na naszych scenach. Pochodzącemu z arystokratycznego rodu Tomowi rodzina odmawia zezwolenia na poślubienie aktorki Tom zwraca się o radę do swego wuja, starego profesora uniwersytetu (w sztuce teatralnej — pastora). Wuj opowiada siostrzeńcowi dramatyczne dzieje swej wielkiej miłości z czasów młodzieńczych i radzi siostrzeńcowi, aby poszedł za popędem serca Fabuła filmu jest interesująca i ładna. Greta Garbo (w roli Rity Cavalini) i Levis Stone (w roli Korneljusza van Tnyl) mają bardzo wdzięczne pole do popisu Pod względem technicznym film wykończony jest świetnie. (Sz.)

Kino „Muza" wyświetla film pod tyt. „Najeźdcy". Film dźwiękowy może bezsprzecznie lepiej oddać okropności wojny, niż film niemy To też efekty dźwiękowe zostały w tym filmie, rozgrywającym się w czasie wojny światowej, dość zręcznie w tym kierunku wyzyskane Wątek akcji nie jest zbyt mocny, gdyż celem reżyserji było, zdaje się, pokazanie jak największej ilości dramatycznych fragmentów wojny i jej skutków. „Najeźdców" nie możemy zaliczyć do najlepszych filmów wojennych W rolach głównych oglądamy aktorów mniej znanych. (Sz.)

KRONIKA FILMOWA

RASPUTIN.

W dniu dzisiejszym ujrzymy po raz pierwszy na ekranie „Słońca" najgłośniejsze arcydzieło filmowe lat ostatnich, realizacji Rosjanina Adolfa Trotza p. t.: „RASPUTIN", które w niezwykle ciekawy sposób przedstawia Rosję, olśniewający przepych dworu carskiego jego intrygi, postać Księcia Jusupowa, rolę mistyczną i historyczną Rasputina, jego polityczne czyny i orgje erotyczne, jego wpływ na rozwój wypadków wojennych, a w końcu tragiczną śmierć. Osobę **Rasputina**, niekoronowanego cara", chłopa z Syberji: postaci ciemnej o żywiołowej sile, dzikiej i mistycznej, przesiąkniętej duchem syberyjskiego stepu, nieznającej dla swych potrzeb i żądz żadnego hamulca — odtworzył najsłynniejszy tragik ekranu CONRAD VEIDT, tak genjalnie, że kreacja ta przeszła do historji kinematografji. Pozostałe role kreują BERNARD GOETZKE, PAWEŁ OTTO, CHARLOTTE ANDER, ELZA TAMARA, BRIGITTA HORNEY KAROL DIEHL i ALEKSANDER MURSKI, którzy odtwarzają postacie historyczne: Cara Mikołaja II, Carowej, Carewicza, Jusupowa, Puryszkiewicza, Damy Dworu Wyrubowej, Musji, Niny i in. „RASPUTIN" — to jeden z największych i najwspanialszych filmów sezonu, który na całym świecie pobił wszystkie rekordy powodzenia! W Warszawie wspaniały ten film wyświetlano **przeszło miesiąc** w olbrzymiem Kinie „Filharmonja", a oglądało go **zgórą 100.000 osób** — bezpośrednio po zejściu z ekranu warszawskiego — wspaniały ten obraz **podziwiać będziemy w Poznaniu.** RASPUTIN i CONRAD VEIDT — oto dwa wielkie magnesy dla publiczności całego świata! Nic dziwnego, że dzisiejsza premjera w „Słońcu" **wywołała ogromne zainteresowanie w całem mieście!** zr 17 487

KALENDARZYK

Środa, 18 stycznia 1933.

Słońce: wschód 7.53 — zachód 16.13 — długość dnia 8 godzin 20 min.

Księżyc: wschód — zachód 10.08 — przed ostatnią kwadrą.

Kal. rzk: Kat. Św. Piotra — jutro Jarosełk.

Kal. słow.: Henryk B. i M. — jutro Ratimir.

Zebrania

Dziś o 17 Koło Katechetyczne, w seminarjum naucz., ul. Ratajczaka 30;
- o 19 Tow. Kobiet „Wzajemna Pomoc", w Domu Król. Jadwigi;
- o 20 Stow Młodzieży Polskiej (Fara), w salce parafj., ul Gołębia 1;
- o 20 Koło Absolwentów Dokształcającej Szkoły Kupieckiej — wieczór dyskusyjny w auli;
- o 20 Tow. Uczestników Powstania Wielkopolskiego (Zamek), u p. Jarockiej, ulica Masztalarska 8 a;
- o 20 Stronnictwo Narodowe (Św. Łazarz), w „Wiktorji", Rynek Św.-Łazarski 18;
- o 20 Koło Senjorów — walne zebranie w ognisku al. Marcinkowskiego 26.

Jutro o 17 Sodalicja Pań Nauczycielek, w kaplicy sodalicyjnej;
- o 18 Tow. Kobiet „Wspólna Pomoc" (Wilda) — walne zebranie w salce parafjalnej;
- o 19 Tow. Przemysłowców (Główna) — walne zebranie u p. Smólskiego;
- o 19.30 Sodalicja Panien Urzędniczek (sekcja apologetyczna), w Marianum, ulica Szewska 18;
- o 19.30 Stow. Rezerwistów Wojsk Łączności, u p. Jarockiej, ulica Masztalarska 8 a;
- o 20 Stronnictwo Narodowe (Śródmieście), w salce na Św. Marcinie 65.

Nocna służba aptek

i dyżury niedzielne:

Śródmieście: Apteka pod Białym Orłem, St Rynek 41 — Apteka św Piotra, ul Półwiejska 1 — Apteka św Marcina ul Ratajczaka 12 — Apteka Śródecka, Rynek Śródecki 1

Wilda: Apteka „Pod Koroną", Górna Wilda nr. 61.

Łazarz: Apteka p Płucińskiego ulica Marsz. Focha, narożnik ul. Niegolewskich.

Jeżyce: Apteka pod Gwiazdą, ul. Kraszewskiego 12

W innych dzielnicach apteki tam się znajdujące.

Pogrzeby

Dziś: Śp. Leona Puzickiego o godz. 15 z kaplicy cment. na Górczynie.

TEATRY

Teatr Polski: Dziś — „Dżimbi"
Teatr Wielki (Opera): Dziś — „Rigoletto"
Teatr Nowy: Dziś — „Szafir".
Komedja Muzyczna: Dziś — „Jim i Jill".

TEATRY

Z Teatru Polskiego

Wobec wyjazdu p. Zaklickiej na szereg gościnnych występów w roli „Dżimbi", świetna komedja Zagona, która tak zelektryzowała cały Poznań, będzie grana już tylko niewiele razy, a mianowicie dziś, jutro i pojutrze. W sobotę premjera eleganckiej i bardzo zabawnej farsy wiedeńskiej p. t. „Dama w jedwabiach".

Z Teatru Nowego

Ciekawa sztuka „Szafir", której akcja odbywa się wśród emocjonującej sytuacji, w atmosferze ciągłego napięcia — odegrana zostanie dziś, we środę po raz ostatni.

We czwartek teatr nieczynny z powodu próby generalnej z reportażu „Szukam prawdy" (Mężczyzna szuka miłości).

Z Teatru Wielkiego

Dziś „Rigoletto" z jedynym występem primadonny opery królewskiej w Bukareszcie, p. Pią Igirosanu. Tytułową rolę trefnisia odtwarza ceniony baryton, p. Al Karpacki, a popisową partję księcia świetny tenor p. K. Czarnecki.

We czwartek premjera wielkiej operetki Lehara „Carewicz" z udziałem najwybitniejszych sił artystycznych zespołu. Sensacją „Carewicza" będą piękne charakterystyczne chóry czerkiesów oraz wspaniałe tańce rosyjskie.

Z Komedji Muzycznej

Żywa i pełna humoru angielska nowość „Jim i Jill" codziennie odnosi olbrzymie sukcesy z pp Fontanówną, Nochowiczówną, Folańskim, Kadenem i Kwaskowskim w rolach głównych.

Z Teatru Narodowego

W niedzielę, 22 bm. prześliczna bajka Grimma p. t. „Złota Marysia". Przezabawne sytuacje, śliczne tańce i piękne śpiewy będą dużą niespodzianką dla naszej dziatwy, która na przedstawieniu bawić się będzie doskonale. — Bilety w firmie A. Szrejbrowski, ulica Gwarna 20, od 60 gr do 1,50 zł.

„Cudowne dziecko" solistą koncertu symfonicznego

W niedzielę 22 bm. występ 13-letniego skrzypka, Henrysia Szerynga z Orkiestrą Symfoniczną stoł. m. Poznania. Dyryguje p. Zygmunt Latoszewski.

Tajemnicza zbrodnia

Zwęglony trup w piwnicy stacji kolejowej

Wilno, 17. 1. (PAT). Władze policyjne w Woropajewie zostały zawiadomione, że w piwnicy stacji kolejowej przy napalonym piecu leży jakiś człowiek, na którym pali się ubranie.

Okazało się, że były to zwłoki Zenona Baranowskiego ze wsi Zareczki. Baranowski leżał w kałuży krwi. Część tułowia była zwęglona. Policja prowadzi dochodzenia.

Silne mrozy i śniegi w Hiszpanji

Nad Lizboną szalał ubiegłej nocy cyklon

Paryż, 17. 1. (PAT). Fala zimna, jaka od kilku dni panuje w północnej i środkowej Hiszpanji, przybrała dziś znacznie na sile. Mróz sięga 13 st. poniżej zera. Opady śnieżne bardzo obfite.

W Madrycie warstwa śniegu wynosi 10 cm., czego od wielu lat nie notowano.

Paryż, 17. 1. (PAT). Nad Lizboną szalał ubiegłej nocy cyklon. Wicher powyrywał drzewa z korzeniami i słupy telegraficzne oraz znosił dachy z domów.

Statki, zakotwiczone w porcie lizbońskim, znacznie ucierpiały. Wskutek burzy 6 mniejszych okrętów zatonęło. Z trudem zdołano uratować ich załogi.

W kraju i w świecie

— **W niedzielę odbyło się** poświęcenie nowego lokalu Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich. Popołudniu odbyło się doroczne walne zgromadzenie członków Syndykatu, na którem prezesem wybrany został ponownie dr. Józef Flach.

— **Lloyd George** obchodził wczoraj 70-tą rocznicę urodzin. Zapytany, czy zamierza wrócić jeszcze do kierownictwa partji, oświadczył, że nie ustanie w dawaniu krajowi swoich rad i wskazówek, niezależnie od tego, czy znajdą one uznanie, czy nie.

— **Do rzędu portów bałtyckich,** które wskutek ostatnich mrozów zamarzły przypada Kłajpeda. Dojazd do portu utrzymują lodołamacze. W Niemczech lodołamacze pracują w Królewcu, Szczecinie, Warnemuende i Stralsundzie. Gdynia jest wolna od lodu i żegluga odbywa się bez przeszkód.

— **Dwie lotniczki angielskie,** Page i Salebarker, które — jak już donosiliśmy — zostały odnalezione w dżungli w czasie przymusowego lądowania, odniosły rany. Page ma złamaną nogę, a Salebarker odniosła rany na twarzy. Lotniczki zostały przewiezione do szpitala w Nairobi.

— **W Bassorah** wściekły szakal pogryzł 15 osób oraz kilka sztuk bydła. Pogryzione osoby przewieziono na kurację do instytutu Pasteurowskiego w Bagdadzie.

— **Zarząd francuskiej Konfederacji b. Kombatantów** i inwalidów wojennych odbył posiedzenie, na którem prezydent Federacji Zrzeszeń Inwalidów Wojennych zaproponował wręczenie Hindenburgowi sztandaru bataljonu, którym Hindenburg dowodził swego czasu, a który znaleziony został przez Francuzów w r. 1920 na polu walki pod Reims. Możliwe jest, że do Berlina uda się specjalna delegacja dla wręczenia prez. Hindenburgowi tego sztandaru.

Nagrody stoł. m. Warszawy

Mimo ciężkiej sytuacji finansowej miasta, magistrat Warszawy nie usunie z preliminarza budżetowego na rok 1933-34 nagród: naukowej, literackiej, muzycznej i artystycznej.

Nagrody te wynosiły po 15.000 zł a w r. ub. zmniejszone były do 10.000 zł każda.

Natomiast magistrat m. Wilna postanowił ze względów finansowych nie przyznawać w roku bież. nagrody literackiej.

Ostatania nagroda w 1931 r. przyznana została Kazimierze Iłłakowiczównie.

Niezwykły wypadek

Na szosie Pułtusk — Korniewo zatrzymał się w drodze przed karczmą autobus z pasażerami, którzy wysiedli na herbatę. Oddalił się również i szofer. W autobusie pozostał tylko pasażer Jankiel Minc z Pułtuska. Po chwili z niewiadomych przyczyn autobus bez szofera nagle ruszył z miejsca. Przerażony Minc, obawiając się katastrofy, zdecydował się uciekać przez okno. Wyskakując, zaczepił o coś ubranie i wpadł pod tylne koła autobusu, ponosząc śmierć na miejscu.

Autobus przejechał następnie kawałek drogi i wywrócił się do rowu.

Niedoszła egzekucja

Wiedeń, 17. 1. (PAT). Dzienniki donoszą z Klagenfurtu (Celowiec), że w miejscowości Mittertrier w Karyntji miała się odbyć egzekucja na skazanym na śmierć niejakim Urbasie.

Urbas jednak w gwałtowny sposób sprzeciwił się wykonaniu na nim egzekucji i w czasie szamotania się z żandarmami nadział się na bagnet, przyczem poniósł śmierć na miejscu.

SPORT

Pięściarstwo

Warszawa wystawia przeciwko Poznaniowi na mecz w dniu 22 bm. w Poznaniu następującą drużynę: waga musza — Wieczorek, kogucia — Kazimierski, piórkowa — Cyran, lekka — Bąkowski, półśrednia — Seweryniak, średnia — Doroba, półciężka — Karpiński i ciężka — Mizerski. Rezerwowymi są: Rotholz, Śmiech, Gos, Głowacki, Pisarski, Wysocki i Antczak.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu

Notowania dewiz z dnia 17 stycznia 1933

(Obsługa radjotelegraficzna P. A. T-icznej)

Dewiza	Stopa dyskont	Parytet w złocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Poznań	6	—	100 zł	—	57,62	47,10	29,93	—	—	377,15	58,15	79,31
Warszawa . . .	6	—	100 zł	—	—	47,10	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	4	173 52	100 Gd gld	—	—	81,72	—	—	—	662,—	—	—
Berlin	4	212.34	100 R. M.	212,15	—	—	14,115	23,765	608,50	808,37	123,40	168,30
Belgja	3½	123 94	100 belg.	123.75	71,35	58,29	24,22	13,86	355,—	—	71,975	98,20
Bukareszt . . .	7	172 —	100 l.	—	—	2,488	569,50	—	—	20,10	3,085	—
Budapeszt . . .	4½	155 90	100 pengo	—	—	—	25,50	—	—	589,75	—	124,29
Holandja . . .	2½	358.31	100 gld hol.	358,70	206,64	169,18	8,3475	40,17	1028,75	—	208,60	284,80
Kopenhaga . .	5	238 88	100 k d.	—	—	70,28	20,09	16,72	—	—	86,80	116,55
Londyn . . .	2	43.38	1 funt szterl.	29,96	17,28	14,12	—	3,35	85,94	113,10	17,445	23,80
Nowy York . .	2½	8 91.41	1 dolar	8,928	514,49	4,209	335,31	—	25,61	33,73	519,37	709,20
Paryż	2½	172.—	100 fr franc.	34,86	20,112	16,43	85,90	3,90	—	131,20	20,28	27,69
Praga	5	180 62	100 k. cz.	26,43	15,25	12,465	113,25	—	75,90	—	15,36	20,99
Rzym	5	172.—	100 l.	—	—	21,54	65,50	5,11	130,95	172,90	26,585	36,30
Szwajcarja . .	2	172.—	100 fr. szwajc.	171,90	99,15	81,—	17,425	19,25	493,—	649,—	—	136,50
Sztokholm . . .	4	238 88	100 k. szw.	—	—	76,82	18,37	18,27	—	—	94,90	127,50
Wiedeń	6	125.43	100 szyling.	—	—	51,95	28,87	—	—	474,25	60,60	—

Maszyna do falcowania

półautomatyczna, najnowszej budowy, fabrykat Gebr. Brehmer, Lipsk, model „Eb. H", format największy 84×116 cm., najmniejszy 26×36 cm., falcuje 4 razy, do elektrycznego zapędu, mało używana, bardzo korzystnie poniżej ceny wartości, na sprzedaż. Oferty do Kurjera Poznańskiego pod zg 17 479

Drogerja

w większem pow mieście, korzystnie do nabycia z powodu przejęcia innego przedsiębiorstwa Urządzenie 5 tysięcy, towar w całości lub częściowo Oferty Kurjer Poznański zg 17 480.

1 SPRZEDAŻE

Jamniki

żółte, czystej rasy. Wronlecka 15. zdg 66 607

Jadalkę

tanio sprzeda. Długa 18 mieszkanie 11. front. zdg 66 769

Złote monety

Oferty Kurjer Pozn. zdg 65 896

Szafę

biała z lustrem gotowalnie białe jak nowe sprzedam. Górna Wilda 31. m. 4. zdr 66 852

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Technik dentystyczny

10 lat praktyki szuka posady. — Oferty Kurjer Pozn. zdg 66 487

Praczka

szuka prania lub posługi na soboty. Oferty Kurjer Poznański zdg 66 648

Gospodyni

umiejąca dobrze gotować z kilkoletnią praktyką dobremi świadectwami poszukuje posady od 1. 2 33 w majątku. Miejscowość obojętna. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 66 537

Praczka

czysto pierze. Zgłoszenia do Kurjera Pozn. zdg 66 729/30

Przedpłata na miesiąc luty 1933 r. za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3.20. w agencjach w mieście zł 3.50. z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 3.70. z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.14. kwartalnie zł 12.40. pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7.50. w innych krajach zł 9.50. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-łamowej 25 gr. na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr. na stronie czwartej 100 gr. na stronie drugiej 120 gr. przed wiadomościami potocznemi 200 gr od 1-łamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30. w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża: do wydania wieczornego „drobne" do godz. 12. większe dłużej według możności. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tem 5 nagłówkowych): słowo nagłówkowe (tłuste) 25 gr. każde dalsze słowo 15 gr. Za różnice między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materjał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072, w niedzielę, święta i nocą tylko 1476, 3524 i 4072, filja Stary Rynek 25-55. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.

Dla wygody czytelników naszych zamieszczamy poniżej kwity abonamentowe. Tych wszystkich, którym chodzenie na pocztę sprawia trudności, prosimy jeden kwit, odpowiednio wypełniony, odesłać na najbliższy urząd pocztowy, a listowy zgłosi się po przedpłatę przy najbliższej sposobności. **Zamówienia prosimy uskutecznić przed 25 b. m.,** gdyż tylko wówczas poręcza poczta dostawę wszystkich egzemplarzy bez przerwy. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania **„Kurjera Poznańskiego".**

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański Wychodzi dwa razy dziennie co tydzień bezpłatny dodatek powieściowy w formacie książkowym	Poznań	miesiąc luty 1933 r.	3,20	0,94	4,14

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

_____, dnia _____

Kwit dwumiesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański Wychodzi dwa razy dziennie co tydzień bezpłatny dodatek powieściowy w formacie książkowym	Poznań	miesiące: luty, marzec 1933 r.	6,40	1,88	8,28

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

_____, dnia _____